

Teatr Rawa znów na walizkach

Scena Teatru Rawa przy ul. Chopina w Katowicach po niespełna dwóch latach działalności zostanie zamknięta.

Na szczęście pożegnalne przedstawienie 8 lipca nie oznacza końca samego teatru.

PAWEŁ ŚWIERCZEK

Stowarzyszenie Teatr Rawa założone zostało w 2011 r. z inicjatywy Ewy Kubiak i Huberta Bronickiego. Aktorzy pragnęli stworzyć przestrzeń, w której bez skrepowania będą mogli poszukiwać i poruszać sprawy dla nich ważne. Przez pierwsze lata działalności Teatr Rawa występowa-



Hubert Bronicki, współtwórca Teatru Rawa, wyjaśnia, że obecna siedziba jest za mała

wał gościnnie, m.in. na scenach Teatru Korez czy Teatru Śląskiego. W 2014 r., dzięki przeprowadzonej przez Urząd Miasta Katowice akcji Lokal na Kulturę, stowarzyszeniu

udało się pozyskać przestrzeń obecnej siedziby.

- Od początku traktowaliśmy scenę przy ul. Chopina jako epizod w życiu Teatru Rawa, a nie miejsce docel-

owe - piszą założyciele teatru w oficjalnym liście skierowanym do mediów. Na obecnym etapie blokuje ona rozwój teatru. Hubert Bronicki wyjaśnia, że przestrzeń jest po prostu za mała na przedsięwzięcia, które Rawa chce realizować. Chodzi tu zarówno o zaplecze, jak i pojemność widowni, która nie zdoła pomieścić tylu widzów, aby bardziej kosztowne przedsięwzięcia były rentowne. Dobre repertuaru - zarówno własnego, jak i gościnnego - jest więc bardzo ograniczony.

Warto wspomnieć, że Teatr Rawa działa niemal bez wsparcia instytucjonalnego. Spośród stu jedenastu wydarzeń zorganizowanych od początku istnienia sceny aż sto trzy powstały ze środków własnych i wpływów z biletów.

Koniec sceny nie oznacza oczywiście końca samego Teatru Rawa. W ciągu ostatnich dwóch lat stowarzysze-

nie poszukiwało odpowiedniej sceny w Katowicach, jednak okazało się, że nie ma takiej. Poszukiwań poza Katowicami nie będzie. - Na razie będziemy funkcjonować w takim samym modelu, jak przez pierwsze trzy lata, czyli na walizkach - zapowiada Bronicki. Kontynuowana będzie współpraca z Teatrem Korez, gdzie wciąż grane są „Randka, czyli seks na doping” i „Katechizm białego człowieka”. Trwają właśnie rozmowy na temat nowej koprodukcji. Z kolei na scenie Teatru Gry i Ludzie w przyszłym sezonie wystawiony zostanie monodram „Momo” w reżyserii Bronickiego. Wystąpi Ewa Kubiak. Premiera zaplanowana jest na 13 listopada.

Ostatnim spektaklem, który będzie można zobaczyć w obecnej siedzibie, będzie „Kabaret Ponurego Żartu” w reżyserii Huberta Bronickiego. Przedstawienie odbędzie się 8 lipca o godz. 19. ●